

JACEK WOŹNY
(BYDGOSZCZ)

MIĘDZY SŁOWEM A MIEJSCEM. SZKIC O IDEI MAPY

Punkt na mapie, uwięziony w siatce współrzędnych i charakterystyce zapisanej za pomocą liczb, przekształca się w „miejsce”, niegdyś oswojone oraz zajęte przez człowieka, później zaś poddawane kolejnym interpretacjom. Dzięki takiej pośredniczącej roli pomiędzy zapisywaniem tekstu przestrzeni przez dawne społeczności kreujące w ten sposób własne, obce nam, postrzeganie otaczającego je świata a nami, odczytującymi ów tekst obecnie poprzez sieć miejsc-punktów i tworzącymi wtórną jego werbalizację, obiekty wypełniające dane „miejsca” umożliwiają kontakt z dawną intencjonalnością twórców takiego lub innego ich układu. Stwarza to perspektywę uniknięcia radykalnej dychotomii pomiędzy społeczeństwem wytwarzającym w przeszłości pewne relacje przestrzenne jako wzory i teksty kulturowe a horyzontem ich obecnie prowadzonej interpretacji.

W stosunku do podstawowego „tekstu przestrzennego” wszystkie dyskursy o przestrzeni są zawsze wtórne. Mniej lub bardziej wierne transpozycje mowy przestrzennej w inne mowy, a także dyskursy o przestrzeni: werbalne, graficzne, malarskie, są zawsze usytuowane z dala od dyskursu czysto przestrzennego. Co więcej – aby usunąć dystans pomiędzy „pierwotnym” dyskursem przestrzeni a wtórnym dyskursem analitycznym na jej temat, wyjaśnić należy warunki naukowości tego ostatniego aby, jak uważa Algirdas J. Greimas, odróżnić go od dyskursów pozanaukowych – potocznego i zdroworozsądkowego – formułujących własne opinie na temat czasu i przestrzeni kulturowej¹. Skoro przestrzeń nie potrzebuje być „mówiona”, aby znaczyć, pomiędzy wewnętrznym jej dyskursem a jego wtórną tekstową werbalizacją odnaleźć można jeszcze etap pośredni.

¹ A. J. Greimas, *Ku semiotyce topologicznej*. W: E. Leach, A. J. Greimas, *Rytuał i narracja*. Przeł. A. Grzegorzczak, E. Umińska-Plisenko. Warszawa 1989, s. 168-189.

Klasyczna historia wyklucza równoczesność omawianych zjawisk, podkreślając ich linearność. Jest historią opowiadaną przez kogoś. Podjęta w dowolnym momencie może, lecz nie musi, nawiązywać do opowieści już wypowiedzianych. Jej rozszczenia dotyczą zniesienia różnicy między dyskursem podmiotu i dyskursem przedmiotu, uruchamiając proces selekcji i hierarchizacji różnorodnego materiału. Jak jednak wcześniej wskazywano, tekst przestrzeni różni się od tekstu na jej temat wypowiedzanego. Pomędzy nimi umieszczany jest rysunek mapy, wskazującej na charakterystyczną dla zjawisk przestrzennych równoczesność. Zamiast rozwoju i hierarchii, które zawsze odwołują się do ustalonego porządku wartości, proponowana jest współobecność, oparta na sąsiedowaniu, z założenia akceptująca różne aksjologie. „Czytelnik” mapy przekształca się w podróznika, wędrującego „po” lub „do” wybranego na niej miejsca. Lektura mapy, jak lektura obrazów lub niektórych kolistych diagramów, nie ma właściwie początku ani końca i rozpoczynać może się z dowolnego punktu. Uważa się ją potocznie za znak ikoniczny, obraz przestrzeni geograficznej, do której się odnosi, etap przejściowy między rysunkiem danego miejsca oraz jego opisem. Czytanie mapy jest zatem wstępnym stadium tekstualizacji przestrzeni².

Dowodem umiejętności rozumowego ujęcia relacji przestrzennych jest natomiast rysowanie map. Można odnajdować drogę przez kalkulację i długotrwałe doświadczenia, a czyniony wysiłek konceptualny ograniczać do sfery myśli, nie osiągającej materialnej formy. John Berry próbował sformułować odpowiedź na pytanie o przesłanki sprzyjające konstruowaniu map. Wykazał on, iż rozwój sprawności przestrzennej uzależniony jest od stopnia urozmaicenia otoczenia fizycznego, słabo bowiem zróżnicowane środowisko wymaga głębszej konceptualizacji, owocującej rysunkiem mapy (np. u Eskimosów, plemion syberyjskich myśliwych w tundrze *etc.*), natomiast bogate otoczenie buszu i lasu ułatwia zapamiętywanie oraz wyodrębnianie w jego obrębie konkretnych, „danych” człowiekowi miejsc. Nie mniejsze znaczenie dla rozwoju sprawności przestrzennej ma też forma organizacji danego społeczeństwa: podporządkowanie wspólnocie rolniczej „przypisuje” poszczególnym jednostkom ich miejsca, podczas gdy zindywidualizowane, niewielkie grupy myśliwych „porządkują” przestrzeń we własnym zakresie. Tak więc rozumowe ujmowanie relacji przestrzennych, wykształcanie sprawności i wiedzy niezbędnej do projektowania „mapy” swego otoczenia zachodzi w oparciu o konieczność ciągłego porania się z jałową, nieuporządkowaną przestrzenią³. Powyższe przykłady odzwierciedlają podstawową zasadę, iż człowiek „nosi w sobie” mapę

² E. Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*. Poznań 1996, s. 35.

³ Y-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa 1987, s. 107.

swojego świata, będącą myślowym lub realnym odzwierciedleniem rzeczywistości subiektywnie odczuwanej, w jej najistotniejszych wymiarach.

Mapy poznawcze, będące graficznym przedstawieniem ważnych aspektów funkcjonowania umysłu, używane były i są do badań nad spostrzeganiem głównie przestrzeni miejskiej. Zwraca się uwagę na „czytelność” miast, które tworzą w umysłach ludzi je zamieszkujących ustrukturalizowane, spójne całości. Wyodrębniane są również podstawowe elementy środowiska sprzyjające tworzeniu się w umyśle struktury przestrzeni – połączenia komunikacyjne, tj. ścieżki, drogi, ulice. Powstawanie „map poznawczych” obejmuje też węzły komunikacyjne, zarysy rejonów, charakterystyczne obiekty, wyraźnie wybijające się z tła, pełniące funkcje punktów orientacyjnych⁴. W ten sam sposób tworzyli swoje wyobrażenia przestrzenne dawni polinezyjscy żeglarze. Ocean był dla nich siecią dróg morskich łączących liczne wyspy, a nie przerażającą otchłanią nieokreślonej wody. Nawigatorzy z Polinezji podbili przestrzeń zamieniając ją w znajomy świat dróg i miejsc⁵.

Konceptualizacja przestrzeni za pośrednictwem mapy ulegała w dziejach cywilizacji europejskiej zmianom. Grecy nazywali ją „pinaks”, tj. tablica, lub „geografia” – tj. „opis ziemi”, Rzymianie „Orbis pictus tabula”. Nazwa „mapa”, od łacińskiego *mappa* (serweta) lub *mappa mundi* (płótno z obrazem świata), około IX w. n.e. oznaczała wyobrażenie ziemi malowane na tkaninach. W Polsce do XVII wieku używane były nazwy: „wypisanie”, „opisanie” – prawdopodobnie ze średniowiecznej nazwy mapy – *pictura*, oraz określenia „malowane krainy” (St. Łaski ok. 1545 r.)⁶. Typ mapy-obrazu występował jeszcze w XVII-wiecznych przedstawieniach działań wojennych, uwieńczonych ilustracjami Eryka Dahlberga do dzieła Samuela Pufendorfa o podbojach króla szwedzkiego Karola Gustawa⁷. Zbliżone do współczesnego jej określenie pojawiło się w piśmiennictwie polskim dopiero od drugiej połowy XVIII w. (I. Krasicki). Z tego stulecia pochodzi też jedno z pierwszych na świecie ujęć definicji mapy – J. L. Lagrange’a z 1770 r. – uznające ją za swoiste przedstawienie na płaszczyźnie dowolnego obszaru Ziemi w zmniejszonych rozmiarach, uzupełnione później zaleceniem wykorzystywania specjalnie dobranych i umówionych znaków⁸. Ten kierunek konceptualizacji zjawisk przestrzennych, związany od XIX w. z rozwojem nowożytnej kartografii, porzucił ideę mapy-ob-

⁴ A. Gurycka, A. Tarnowski, *Metodologiczne założenia badań*. W: *Typologia i funkcje obrazu świata w umyśle człowieka*. Red. A. Gurycka. Poznań 1996, s. 26

⁵ Y.-F. Tuan, *Przestrzeń...*, op. cit., s. 112.

⁶ J. Szaflarski, *Zarys kartografii*. Warszawa 1955, s. 1-3.

⁷ S. Herbst, *Obraz Kartograficzny działań wojennych* W: *Studia z dziejów geografii i kartografii*. Red. J. Babicz. Wrocław 1973, s. 187.

⁸ J. Szaflarski, *Zarys kartografii*, op. cit., s. 1-3.

razu, ubarwiającej często naddatkiem znaczenia przedstawianą rzeczywistość⁹, na rzecz mapy-modelu, odwzorowującej pewne cechy rzeczywistości w odpowiedniej skali¹⁰. Równoległe z tymi zmianami pojawiły się także nowe sposoby interpretowania danych z mapy, doprowadzające do powstania geografii historycznej z fundamentalnymi pracami Joachima Lelewela¹¹.

Dzięki badaniom Fernanda Braudela, Henriego Febvre'a i innych nastąpiło pełne „uhistorycznienie” środowiska odwzorowanego rysunkiem mapy – pośredniczącej między tekstem przestrzeni a nauką jego werbalizacją. Charakterystycznym przykładem są m.in. interpretacje granic naturalnych. Fernand Braudel pisał, że

odcięcie od wielkich prądów historycznych, archaizm społeczny utrzymuje się przede wszystkim z tego prostego powodu, że góry są górami. A więc przeszkodą. A jednocześnie schronieniem, krainą ludzi wolnych. Albowiem wszelki przymus i posłuszeństwo, jakie narzuca cywilizacja, nie ciąży tu już nad człowiekiem [...]. W krainach nizinnych są natomiast ciasne, duszne społeczności [...], skutecznie działający wymiar sprawiedliwości¹².

Francuski historyk nie dlatego jednak prezentował kompleksowo mapy gór, dolin, kotlin, wysp itp., aby odmalować ich geografie, a więc „opis ziemi”, lecz aby wskazać na kompleksowe uwarunkowania bytu ludzkiego. Podstawową własnością Braudelowskiego świata jest tożsamość Morza Śródziemnego, która trwa i pozwala powiedzieć, że jest tą samą cywilizacją śródziemnomorską tak dzisiaj, jak i dwa tysiące lat wcześniej¹³. Konstytuują ją procesy strukturalne o bardzo długim trwaniu, zjawiska prawie nieruchome. Są nimi procesy ze styku człowieka i otoczenia, możliwe do zaobserwowania na mapie-modelu, włączanej wraz z geografiami do badań dziejów ludzkich¹⁴.

Braudel dokonał pewnej organizacji przestrzeni historycznej, nie będącej jakimś odbiciem rzeczywistości, lecz propozycją takiego, a nie innego „uchwycenia” narracyjnego (konceptualizacyjnego) tej rzeczywistości. Jak każdy historyk, rozpoczął swą pracę od konstruowania jednostek cza-

⁹ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*. Przeł. B. Baran, Kraków 1993, s. 153.

¹⁰ M. Mayenowa, *Diagram, mapa, metafora*. „Teksty” 1973, nr 5 (11), s. 54.

¹¹ Z. Rzepa, *Kartografia historyczna w dorobku Joachima Lelewela*. W: *Studia z dziejów geografii i kartografii*. Red. J. Babicz. Wrocław 1973, s. 219.

¹² F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*. Przeł. T. Mrówczyński i M. Ochab. Gdańsk 1977, t 1, s. 45-46.

¹³ W. Wrzosek, *Koncepcja historii globalnej F. Braudela*. W: *Swoistości poznania historycznego*. Red. Z. Drozdowicz, J. Topolski, W. Wrzosek. Poznań 1990, s. 166-168.

¹⁴ C. Bobińska, *Czas i przestrzeń Fernanda Braudela*. „Historyka” 1987, t. 17, s. 35.

sowo-przestrzennych, dodatkowo nasyconych różnego rodzaju treścią: polityczną, społeczną, ekonomiczną itd. W ten sposób dokonane zostało historyczne zagospodarowanie pierwotnego tekstu przestrzeni. Bazowe pojęcia geograficzne (np. rzeka, dolina, góra itd.), włączane do narracji historycznej, uzyskują wyznaczniki czasu oraz związek z działalnością człowieka. Element przestrzeni staje się wówczas elementem przestrzenno-historycznym. Istotę tego procesu podsumowuje Jerzy Topolski: konstruowanie przestrzeni przez historyka nie polega tylko na nadawaniu funkcjonującym w pierwotnym dyskursie społeczeństwa („mapie” jego świata) jednostkom przestrzennym wymiaru czasowego, przez umieszczenie ich na strzałce czasu (w adekwatnej epoce), lecz także na tworzeniu własnej, historycznej organizacji przestrzeni. Według J. Topolskiego dotyczy to przede wszystkim wyodrębniania tzw. regionów historycznych oraz związanego z ową procedurą wskazywania na relacje typu centrum – peryferie¹⁵.

Tak więc wśród różnych sposobów porządkowania i dokumentowania historii pojawia się coraz częściej „mapa”. Hipolit Taine „nosi ze sobą”, podczas pozytywistycznych wędrówek po Europie, mapę Balzakowskiego Paryża, dopasowując do tego uniwersalnego wzorca zastane przestrzenie Londynu, Rzymu i Aten. Za sprawą Michela Foucaulta podobne wzajemnie obszary zaczęto opisywać już przy użyciu różnych map i modeli, umożliwiających lekturę wyodrębnianych zagadnień i konstruowanie regionów historycznych z ich granicami, centrami, odległościami, konceptualizowanymi w wyobraźni naukowej. Najbardziej radykalne nurty współczesnej humanistyki (m.in. dekonstruktywizm, radykalna hermeneutyka) nie uznają Foucaultowskiej heterotopii (wielości) możliwych „map” przestrzeni miejskiej, nekropolicznej lub mentalnej, wchodząc, często wbrew własnym ambicjom, w rolę „turystów bez mapy i przewodnika”. Tekst w ujęciu dekonstrukcjonistów tworzy sekwencja płynnych elementów znaczących, które sprawiają, iż jest on niewyczerpywalny, włączony w relacje z innymi tekstami lub staje się własną interpretacją. Czytając *La carte postale* Derridy, rozumiemy, iż dom turysty może być „domem” jego umysłu zbudowanym w myślowym krajobrazie epoki z niejednorodnej materii dyskursów, o niejasnych granicach. Opuszczając „dom”, wędrowiec wie, że tylko jego własna wola zmusza go do przemierzania cudzych „krajobrazów”, jak Derrida, prezentujący w pierwszej części *La carte postale* ciąg doniesień z wyprawy zorganizowanej w stronę Sokratesa i Freuda¹⁶.

Istnieje też jednak odczytanie przestrzeni poprzez mapy stanowiące zapis, projekcję, model i metaforę jednocześnie fizycznego, społecznego

¹⁵ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa 1996, s. 145.

¹⁶ E. Rewers, *Język...*, op. cit., s. 34-35.

i mentalnego świata. Do grona dyscyplin podejmujących rozstrzygnięcie tej problematyki dołączyła od niedawna, propagowana już przez F. Braudela, geografia humanistyczna. O jej twórcach powiedzieć można, iż od z górą dwudziestu lat zmierzają do uchwycenia elementarnej struktury relacji zachodzących między ludzką świadomością (przestrzenią mentalną) i środowiskiem zewnętrznym. Spełniają zatem, na swój sposób, postulat integracji różnorodnych przestrzeni wysuwany wcześniej przez H. Febvre'a¹⁷. Geografia humanistyczna domaga się uznania dla refleksji teoretycznej dotyczącej przestrzennej wyobraźni i jej związku z dyskursywnymi modelami komunikacji. Poszukuje w tym celu przede wszystkim korelacji między językami, w jakich składniki konstytutywne tej wyobraźni są opisywane. Konfrontuje np. uniwersalny, obiektywny język kartografii, dostarczający wyników pomiaru miejsca, z językami filozofii sztuki, architektury i literatury (opisującymi sposób doświadczania miejsca), w których dominuje perspektywa subiektywna i sytuacyjna¹⁸. Obiektem zainteresowania jest człowiek jako istota myśląca i nadająca swemu działaniu znaczenie. Pojęciem zaś szczególnie eksplorowanym w tym zakresie jest „miejsce”, jako pojecie-klucz, otwierające przejścia do nieograniczonej liczby procesów budujących doświadczenie kulturowe. Uznanie jego rangi doprowadza rozumienie mapy-modelu do najważniejszego dla nas stadium. „Miejsce” bowiem, poprzez refleksję geografii humanistycznej, powinno być widziane jako amalgamat faktu i wartości, obejmując obiektywność mapy (zawartych na niej punktów) i subiektywność doświadczenia¹⁹.

¹⁷ *Ibidem*, s. 48-49.

¹⁸ Y.-F. Tuan, *Przestrzeń...*, op. cit., s. 19-31.

¹⁹ K. Rembowska, *Kulturowy i społeczny aspekt geografii osadnictwa*. W: *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*. Red. M. Koter, J. Tkocz. Toruń-Łódź 1994, s. 37.